KURJER WARSZAWSKI.

D. 11. Kwietnia. — Rok 1846. Sobota. № 98. Jutro, Zmartwychwstanie ZBAWICIELA. Jutro i pojutrze Kurjer nie wyjdzie.

Wczoraj, chociaż pogoda była niepewna i ulice zabłocone, Kościoły *Warszawy* odwiedzane były przez dzień cały ludem pobożnym. We wszystkich odprawiano modły Wielko-Piątkowe za Kościół BOŻY, Monarchów Chrześcjańskich, za Katechumenów i za wszystkich w ogóle ludzi. Poczem nastąpiło uroczyste oddanie czci Ukrzyżowanemu ZBAWICIELOWI i przeniesienie N. SAKRAMENTU do miejsca na grob CHRYSTUSA przygotowanego. Grob ten we wszystkich Kościołach wedle zamożności ubranym i przyozdobionym został, to bogatemi materjami, to mnogiem światłem iarzącem, to zielenieiącemi się krzewami albo wonnemi kwiatami. Skutkiem starannego pielęgnowania, kwiaty te wyprzedziły zwykłą porę rozrostu i zakwitu swoiego. W nieieiednej Świątyni brzmiały pienia religijne, arcy-dzieła muzyki dawniejszej albo teraźniejszej, wzorowo wykonywane przez gorliwych o cześć BOŻĄ Artystów i Amatorów. Zaraz z południa Damy upoważnione do zbierania kwesty po Kościołach, na rzecz tychże Kościołów, Klasztorów i Szpitalów, zasiadły stoliki swoje. Mozolna ta praca nie była bez skutku, stosunkowo bowiem co do położenia miejscowego Kościoła zebrane wszędzie sowite iałmużny, świadczyły zarazem o gorliwości Kwestarek i niewyczerpanej dobroczynności i hojności mieszkańców tutejszego miasta.

Wczoraj w Kościele OO. *Bernardynów* wykonanem było całe *Oratorjum* Rosyniego, Stabat Mater; które i dziś o godzinie 4tej powtórzonem będzie. — Wykonane wczoraj w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm: Muzyki religijne, i dziś powtórzone będą. — Dziś Barometr wzniósł się znacznie.

Rada Administr: 3go b. m., zatwierdziła mianowanych przez Komisję Rz: Spraw Wew: i D., Adjunkta 2go Sekcji Wyznań i Oświec: w Rządzie Gubernji Radomskiej, Ign: *Klucewicza*, pełniącym obowiązki młodszego Pomocnika Naczelnika Ptu Warsz:, i dotychczasowego Sekretarza kl: 3ciej w Biurze Komisji Rzą: Spraw Wew: i Duch:, Włodzim: *Rożyńskiego*, pełniącym obowiązki Adjunkta 2go Sekcji Wyznań i Oświecenia w Rządzie Gubernji Radomskiej.

Rząd Gubern: Warsz: podał do wiadomości władz i mieszkańców, iż Komisja Rząd: Spraw W. i D., 10ciu Szpitalom chrześcjańskim prowincjonalnym, w gubernji tejże będącym, nadała następuiące nazwy, któremi mają odtąd tytułować się: dla Szpitalu w Kaliszu, Ś. Trójcy; dla Szpitalu w Piotrkowie, Ś. Trójcy; dla Szpitalu w Koniecpolu, Ś. Joanny; dla Szp: w Kutnie, Ś. Walentego; dla Szp: w Włocławku, Ś. Antoniego; dla Szp: w Częstochowie, Ś. Benedykta; dla Szp: w Rawie Ś. Ducha; dla Szp: w Koninie, Ś. Ducha; dla Szp: w Radomsku, Ś. Aleksandra; dla Szp: w Łowiczu Ś. Tadeusza.

Magistrat M. Warszawy. — Rada Administr: Królestwa, po wysłuchaniu złożonych sobie przez Komisję Rządowe Spraw Wewnętrz:, tudzież Przychodów i Skarbu wyiaśnień i wniosków, w przedmiocie ustosunkowania opłat za plomby fabryczno-administracyjne, z uwagi na to: iż opłata za plombę przyczepianą do wyrobków kraiowego pochodzenia od r. 1823 do 1841 po 3 kopiejki pobierana, po zniżeniu iej na pół kopiejki, nie wystarczała na pokrycie odnoszących się do niej wydatków; że uiszczanie iednostajnej opłaty za wspomnioną plombę nie odpowiada stosunkowi zachodzącemu między iednym a drugim wyrobem pod względem ich wartości lub jakości. Decyzją z d. 22 Lut: (6 Marca) r. b., postanowiła trzy rodzaie plomb wyrobkowych, przy zachowaniu dotychczasowych plomb pakowych, a mianowicie: 1. Plomby trzy kopiejkowe kształtu okrągłego, któremi opatrywane być maią: *a)* wszelkie wyroby łokciowe w całych sztukach, garniturach, tuzinach lub półtuzinach cechowane, wartość większą nad dwa ruble srebrne maiące; *b)* wyroby miedziane przeszło sześć funtów ważące; *c)* wszelkie inne przedmioty fabryczne i rękodzielnicze poiedynczo cechowane, wartości większej od 2ch r. sr. — 2. Plomby półtora kopiejkowe, kształtu owalnego, którym ulegać winny: *d)* wyroby kotlarskie od 3 do 6 funtów włącznie ważące; *e)* wszelkie wyroby w cząstkach w mniejszych wymiarach, lub w poiedynczych sztukach plombowane, wartości większej od iednego rubla sr: do 2ch rubli sr: włącznie. — 3. Plomby pół-kopiejkowe kształtu czworogrannego, któremi opatrywane będą: *f)* wszelkie tkaniny mniejszej objętości i wartości do iednego rubla sr: włącznie; *g)* tasiemki paczkami plombowane wartości iak ad *f*; *h)* pończochy i tym podobne wyrobki parami cechowane; *i)* rękawiczki i szelki parami plombowane; *k)* wszelkie inne przedmioty rękodzielnicze, wartości iednego rubla sr: nieprzechodzące. Magistrat więc w dopełnieniu reskryptu Komisji Rz: Spraw Wewn: i Duch: pod dniem 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. w tej mierze wydanego, powyższe postanowienie Rady Administ:, dla zastosowania się, podaie niniejszem do wiadomości Przedsiębierców Fabryk i Rzemieślników, tak do Zgromadzeń Rzemieślniczych należących, iako też i Profesje za konsensami Magistratu sprawuiących. — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Graybner.* Naczelnik Kancelarji, G. *Jakołkowski.*

Rodzice lub opiekę nad młodzieżą maiący, będąc w zamiarze kształcenia i wychowania dzieci swoich w rzemiośle lub profesji, dla zapewnienia przyszłego ich bytu, oddaią młodzież na praktykę do Majstrów, bez względu, czy takowi należą do Zgromadzenia Rzemieślniczego lub nie, czy posiadaią potrzebną kwalifikacją, a tym samem czy są zdolni usposobić ucznia na dobrego rzemieślnika lub profesjonistę i niezawieść przyszłości iego. Ponieważ w liczbie osób prowadzących rzemiosła lub professje, wiele iest takich, którzy nieodbywszy przepisanych lat wprawy u Majstra wykwalifikowanego i nieotrzymawszy stopnia Czeladnika a następnie Majstra, za poprzedniin examinem, przekonywaiącym o ich usposobieniu, zatrudniaią się rzemiosłem za konsensem na własną rękę, i gdy podobni Majstrowie, nie posiadaiąc sami żadnej kwalifikacji, uczniów swoich ani dostatecznie wykształcić, ani też w przepisanym porządku na Czeladź i Majstrów wykwalifikować nie są zdolni; z tego zatem powodu zapobiegaiąc, aby młodzież na naukę do rzemiosł lub profesji idąca, nie była narażoną na zawód przyszłego losu i stratę lat bez korzyści u niewykwalifikowanego Majstra strawionych, ostrzega się Rodziców lub opiekę nad młodzieżą maiących, że tak zwanym Majstrom pracuiącym na własną rękę z nadpisem na szyldzie: »za konsensem sprawuiący rzemiosło lub profesję", lubo dozwolone iest prowadzenie rzemiosła, wszelako oni nie maią prawa utrzymywać uczniów, i że dzieci, profesji lub rzemiosłu poświęcić się maiące, oddawane być winny, iedynie na naukę Majstrom wykwalifikowanym do Zgromadzenia Rzemieślniczego należącym.

Sebastjan *Janiszewski*, Właściciel Domu Nro 1067, przy ul: Króleius:, przeżywszy lat 91, dziś z rana przeniósł się na łono wiecznego pokoiu. W smutku pozostałe Syn, Córka, Zięć i Wnuczki, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół zmarłego, na exportację zwłok na dzień 15 b. m. o godz: 1ej po połud:, na Smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

Dyrektor Exploatacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zawiadamia: iż w następuiący Poniedziałek i Wtorek t. i. dnia $^1/_{13}$ i $^2/_{14}$ Kwiet: r. b., wyprawiane będą z Warszawy do Grodziska pociągi spacerowe o godzinie 4ej po południu, i powrócą do Warszawy o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Przed kilką dniami udzieliliśmy łaskawym Czytelnikom i Czytelniczkom *Kurjerka*, cennik płodów nowo urządzonej Fabryki mydeł tualetowych (JP. Jana *Wernera)*, a iuż od dni kilku odbieramy pochwały Znawców, Elegantów i Elegantek tutejszych, zadowolonych niezmiernie z zakupionych przez nich tychże mydeł. Pochwały te dowodzą, że cennik wyrobów mydlarskich przez nas podany, nie był wcale *dla zamydlenia oczu*, ale owszem istotny pożytek wskazywał. Mydła z *orzecha kokosowego*, uperfumowane i zwyczajne, tak zwane *palmowe*, *windsorskie* i *migdałowe*, nadzwyczaj są chwalone, i to przez osoby, które bąć z uprzedzenia, bąć dla mody, przywykły były dotychczas używać tylko mydła tualetowego zagranicznego. Teraz oświadczyły, że nie będą używać innego iak tylko *Warszawskie*, kiedy to iest równie dobre iak zagraniczne, a ceną swoią przystępną tak iak pierwsze kieszeni naszych *niewymydla*. Założyciel fabryki tego nowego rodzaiu przemysłu kraiowego istotną zatem położył u nas zasługę, bo komuż mydło tualetowe nie przyda się? *Warszawianie* nie są *murzynami*, ani *miedzianocercami*, i w istocie (szczególniej kobiety), płci *arcy-białej*; ale samo przysłowie mówi: *bielszy bywa kto myie się*; a bez mydła trudno dobrze *umywać się*.

Znany z przyiemnych płodów muzycznych utalentowany Amator muzyki, WJP. A. *Listowski*, zamierzył wydawać własnym kosztem, pod skromnem nazwaniem *Fraszek* (Bagatelles), niektóre z prac swoich muzycz:, przeznaczaiąc je dla młodych dobrze uczących się Panienek. Pierwszy Ner tego dziełka muzycznego, wydany w litografji Klukowskiego arcy-ozdobnie, w formacie *in 8vo*, wyszedł z pod prasy litograficznej, i sprzedaie się w Księgarniach i Składach muzycznych JJPP. Ig: *Klukowskiego*, *Sennewalda* i *Spiessa i Sp.* Wyjście tych *Bagatel* w przeddnie *Świąt Wielkanocnych*, dobrą iest myślą; posłużą one bowiem za piękny podarunek świąteczny dla grzecznych i dobrze uczących się Panienek.

W Księgarni S. H. *Merzbacha* znajduią się następuiące dzieła do nabycia: *Muszkieterowie* we 20cia lat później, romans historycz: z czasów Frondy, przez Alex: Dumas, tłumaczył L. *Sygietyński*; cena prenumeracyjna na 7 tomów, zł. 21. Poezje Gust: *Zielińskiego*, zł. 5. *Rudolf Czekanowski czyli Dwie Tatarki*, Powieść z początku XVIIIgo wieku, napisał J. *Bohdanowicz*, 3 tomy, zł. 12. *Ciotka moiej babki czyli Dwie kochanki*, powieść X. B. Saintine, przełożona z francuz: p. *A..g W....*, zł. 3 gr. 10. *Wojażer łgarz*, powieść historycz: wierszem przez Kalixta *Pawłowskiego*, oryginalnie napisana, zł. 1.

Od dni kilku targ na Wędliny na placu za *Żelazną Bramą* był licznie odwiedzany. Mnóstwo wozów napełnionych szynkami, ozorami i kiełbasami, uszykowało się frontem do *Gościnnego Dworu*. Tymczasem niedorostki trzody chlewnej napełniły targ cały. Towar ten nie potrzeba kupuiącym ogłaszać, sam bowiem kwikiem swoim onym się zaleca.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera wygrane przez zakład 4 ruble sr. od W., dla ubogich Włościan wsi Siekierek; a od H. N. zł. 2 gr. 15 i dwie starych koszul, dla kaleki S. w domu Elerta.

(A. n.) Między licznemi szczegółami tegoczesnej mody, każdy przyzna, iż nie ma rzeczy, któraby przez nią wprowadzona, lotem błyskawicy rozszerzywszy swe wszechwładne panowanie, dłużej w niej w pierwotnej swej potędze utrzymała się iak *laska*..... Ale też przyznać trzeba, iż nie ma przedmiotu, któryby takie usługi każdemu stanowi mógł wyświadczać iak on !..... Ona to umacnia słabe i niepewne kroki poczynaiącego chodzić dziecięcia, ona to utrzymuie długą chorobą wycieńczone ciało młodzieńca, ona to przy schyłku życia wspiera starganemi siłami długoletnią pracą zgrzybiałego starca, wreszcie ona będąc nieiako dokończeniem modnej tualety, iest tem samem najniezbędniejszą i najpotrzebniejszą rzeczą dla każdego mniej więcej stosuiącego się do niej. Ztąd iasno widzieć się daie, iż tenże przedmiot do tylolicznych użytków służący aby godnie odpowiedział swemu celowi, do każdego z nich musi być zastosowany; w czem oddaiąc sprawiedliwość Panu *Wernitz*, który niczego nie szczędził aby zadosyć uczynić najwykwintniejszym wymaganiom w tym względzie, zasłużył na polecenie Magazynu iego wyrobów tokarskich i galanterji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście naprzeciw odwachu mieszczącego się. Zawiera on w sobie zbiór lasek niepospolity w swoim rodzaiu tak trzcin prawdziwych, fiszbinów, iako też z drzew rozmaitych, a których obsady czyli gałki tak misterną robotą iak niemniej zalecaią się dobrym gustem; temi są, mianowicie: z kości słoniowej w płaskorzeźbie żywemi kolorami i złotem ozdobione, oraz artystycznym dłutem wyrzynane zupełnie w nowym guście *a la rokoko*; emaljowane na miedzi, srebrne, porcelanowe, agatowe i mnóstwo tym podobnych, a których gatunki po szczególe wyliczać niepodobna; przytem cena umiarkowana, czyni ie dla każdego przystępnemi.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności i łaskawym Prenumeratorom, że tom drugi *Historji Rzymskiej* wyszedł z druku. — *Szwajnic.*

Dnia *1go Kwietnia* w iednym z domów tutejszych zastawiono przy obiedzie półmisek przepysznych *raków*. Niektórzy z biesiadników myśleli że to wyrafinowany *prima aprilis*, bo raki o tej porze roku są rzeczą niezwykłą. Wszakże pokazało się po skosztowaniu, że to były istotnie *raki*, a nawet iak na *Marczaki* (mówim *Marczaki*, bo aby iść *1go Kwietnia* musiały być iuż złowione w Marcu), dosyć nawet tłuste.

Wkrótce wyjdzie z Drukarni Joz: *Tomaszewskiego* (pierwsza praca w swoim rodzaiu), pod tytułem: *Nauka Tańców Salonowych teoryczno-praktyczna*, napisana przez Jana i Ign: Braci *Staczyńskich*, Nauczycieli tańców, poświęcona dla użytku Szano: Matkom i Amatorom tańców. Spis treści. Wstęp: O początku i kształceniu się tańców, krótki rys historyczny. *1sza Część teoryczna Szkoły tańców*: Rozdział I, Ogólne zasady tańców; rozdział 2, O charakterze tańców; roz: 3, O tańcu iako zabawie Salonowej; roz: 4, O tańcu iako o sztuce pięknej. *2ga Część praktyczna Szkoły tańców*: Rozdział I, O pozycjach, nóg, figury, rąk; roz: 2, O chodzeniu, postawach i ukłonach, oraz podawaniu rąk; roz: 3, O ćwiczeniach; roz: 4, O krokach; roz: 5, O zastosowaniu kroków do tańców; roz: 6, O turach do tańców salonowych; roz: 7, O harmonji tańców z towarzyszącą im muzyką; roz: 8, O solo tańcach; rozdział 9, Uwagi dla uczących tańców.

Są dnie przed Świętami, w których aktualnie mężczyźni nie wiedzą co z sobą począć, bo w domu siedzieć nie mogą. Dni tych, całe pomieszkania oddane są pod wyłączne rozporządzenie ich zacnych połowic, które otoczone kompletnym orszakiem służących, używaią tego czasu na zupełne i fundamentalne wyporządzenie tychże pomieszkań. Wszystkie okna stoią otworem; na podłogach i posadzkach płyną czyszczących wód zdroie, a skutkiem obcierań i wymiatań, mgła kurzu napełnia powietrze. Gdy to skończy się, mężczyźni mogą powracać do swoich *lares* i *penates* ale nie na długo, bo wnet rozpoczyna się znowu druga ważniejsza ieszcze czynność, to iest *pieczywo święconego.* Gdy to dzieie się, biada temu któryby wypiekowi przeszkodził; *babom* dobrze urość nie dał; albo te ważne operacje iakimkolwiek sposobem przerwał. Gdy ciasto piecze się, zacne Gospodynie są powszechnie w złym humorze, i dopiero dobry humor i łagodność zwyczajna z resztą zawsze miłych i łagodnych *Warszawianek* na nowo powraca, gdy uda się ciasto. Dla spokoiu mężów, dla szczęścia pożycia małżeńskiego i dla oszczędzenia sprawiedliwego umartwienia, życzym z serca wszystkim zacnym Czytelniczkom Kurjerka aby ich ciasta udały się iak najlepiej. Niech im babki, mazurki i kołacze *rosną* prawdziwie *iak na drożdżach*, i niech każda ma przyiemność usłyszenia w dniach Świąt teraźniejszych tylko same słowa pochwały i podzięki, na które wzorowem dopełnianiem swoich powinności i ciągłem staraniem o dobro mężów i rodzeństwa, istotnie zasługuią.

Odebraliśmy dziś rano, bilecik, który może być nieiaką pociechą dla Rolników, poszkodowanych nieurodzaiami lat poprzednich. *Mości Redaktorze!* Ciągle padaiący deszcz, od początku bieżącego miesiąca niewątpliwie iest nieprzyiemnym, a zwłaszcza w te dnie kiedy i dla dopełnienia praktyk religijnych i dla przygotowań na święcone, i wreście dla zabawy i użycia świeżego powietrza, potrzebną iest pogoda; ale we wszystkiem patrzyć trzeba końca, a tym końcem po deszczach *kwietniowych* zwykle bywa urodzaj, bo przysłowie mówi:

Suchy Marzec, Maj niechłodny,
Mokry Kwiecień, rok niegłodny.

Racz przyiąć, etc..... — *Żytowicz.*

W zeszłym tygodniu, Ewa *Rogozińska* żona czeladnika szewckiego i Marjanna *Grodzicka* służąca, wyszedłszy z szynku, spotkały na ulicy Zapiecek Józefę *Borucką*, lat 60 wieku mieć mogącą, którą zaczepiły i wszczęły z nią kłótnię; w skutku czego Rogozińska uderzyła kilkakrotnie w twarz Borucką, a następnie pchnęła ią, tak, że ta upadłszy na bruk, w kilka minut mimo udzielonego ratunku, żyć przestała. Rogozińska i Grodzicka w areszcie policyjnym do decyzji właściwego Sądu zatrzymane zostały. (G P.)

Jeżeli kiedy to na dziś, iako w ostatni dzień Wielkiego Postu, da wybornie przystosować się owo dawne przysłowie: *Bywaj mi zdrów holenderski śledziu!*

Kiedy *Baby* ubieraią się w kwiaty? zagadnięto wczoraj małego chłopca. »Wtenczas kiedy je iemy, bo na *święcone* wszystkie *baby* są przy *bukietach.*”

(Art: nad:). *Babka.* Będąc ciągle nauką zatrudnionym, nie mam czasu rozwodzić się, lecz korzystaiąc ze sposobności, przynajmniej kilką wierszami, ieśli to trafi do przekonania Panny *Leosi*, zaspokoić iej chwalebną ciekawość. Za dawnych czasów, Ojciec zajmował się łowami i uraczaniem swoich sąsiadów; Matka gospodarstwem, ogrodem i małemi dziećmi; Córy dorosłe, zapewne iak teraz, tualetą i przebywaniem u swoich przyiaciołek; Babunia iedna, iako stara, kręciła się tu i owdzie. Zbliżały się święta *Wielkanocne*, Babunia chcąc ucieszyć Wnuków i Wnuczki, upiekła ciasto, które Matka postawiła między innemi ciastami, dla oświęcenia; po oświęceniu krajała ie, i daiąc małym dzieciom mówiła: »Babunia, Babka wam to upiekła.” Dzieci niemogąc spamiętać reszty, zatrzymały te słowa: Babka, które im tak było znaiome, z czego iak wnoszę, poszło w użycie Babka. — *L. J....i.*

(Art. nad.) Do rzędu Obywateli którzy w zawodzie publicznym i prywatnym zasłużyli sobie na miłe wspomnienie, sumiennie policzyć można ś. p. Franciszka *Gorskiego*, zmarłego w dniu 1-m Kwietnia r. b. we wsi swej dziedzicznej *Leszczynku*, Powiecie Gostyńskim Gubernji Warsz: położonej. Prawy ten Mąż zaczął zawód swój publiczny od służby wojskowej, i spędziwszy swą młodość w legjonach na brzegach *Tybru*, *Renu*, *Po* i *Sekwany* godnie odpowiedział swemu powołaniu. Ozdobiony był krzyżem legji honor: i krzyżem złotym polskim, doszedł do stopnia Pułkownika. W czasie służby tej wypełniał on wiernie rozkazy dowódzców, szczery i wylany dla Kolegów, łagodny i wyrozumiały dla Podkomendnych, zjednał sobie między niemi miłość i szacunek powszechny. Z ustalonym pokoiem w całej Europie, powrócił on do swego rodzinnego zacisza i poświęcił się gospodarstwu wiejskiemu. Wśród tej pracy, wybierany do Rady b. Woiewództwa Mazowieckiego, przez swych Współ-Obywateli, nie zawiódł w swem urzędowaniu ich zaufania. W pożyciu swem prywatnem, był on wzorowym Mężem, przykładnym Ojcem, Opiekunem swych sług i włościan; przyiacielski, uczynny, i odznaczaiący się starodawną gościnnością dla swych sąsiadów, nigdy nie był ostatnim w niesieniu pomocy nieszczęśliwym; zgoła, posiadał wszystkie przymioty serca, iakiemi człowiek w pożyciu doczesnem do dobra ogólnego przyczynić się może. Znosząc z wzorową cierpliwością męki, których blisko od lat 2ch z powodu padniętego paraliżu na mózg doznawał, dał dowód, że człowiek z czystem sumieniem wszelkie dolegliwości znieść iest zdolnym, znękany tą chorobą nie zdołał oprzeć się nieubłaganej śmierci. Oprócz znacznego maiątku, zostawił on swym dzieciom w spuściznie dobre imie, ten skarb nieoceniony, którego żadna siła fizyczna zniszczyć nie iest w stanie. Używa on iuż nagrody, na iaką sobie w ciągu 70cio-letniego na tym świecie nieskażonego pobytu, sprawiedliwie zasłużył; lecz strata Jego, bolesną iest dla pozostałej Małżonki, rodziny, familji, sług i włościan, dawnych kolegów i sąsiadów, którzy doznawali dowodów prawdziwej iego przyiaźni, a w ich gronie mieści się i ten, którego ręka kierowana wdzięczności uczuciem, należny hołd Jego Cieniom w tych wyrazach składa. — Jan *Zab.......*

Śmierć wczesna prawego i użytecznego w towarzystwie Człowieka, niezaprzeczenie iest iednym z dotkliwych ciosów, iakie ludzi spotykaią na drodze tego życia. Skon bowiem takiego Męża, nietylko pozbawia rodzinę iednej ozdoby z iej familijnego wieńca, Przyiaciół szczerego w przyiaźni Członka, ale nadto, ludzkość ponosi ubytek w usługach i cnotach obywatelskich, stanowiących podstawę towarzyskiego porządku. Taką stratę poniosła Familja w d. 1ym b. m. przez śmierć ś. p. Ludwika *Przybytki*, Doktora Medycyny i Chirurgji, oraz Członka Urzędu Lekarskiego w Gubernji Radomskiej. Zmarły Ludwik *Przybytko*, po odbyciu kursów medycyny i chirurgji w Uniwersytecie Jagiellońskim, pozyskał stopień Doktora w Uniwersytecie w *Charkowie*, następnie otrzymał w r. 1841 posadę Lekarza Obwodowego w *Kielcach*. Zupełne wykształcenie i obszerne wiadomości powołaniu iego odpowiednie sprawiły, że w r. 1842 powołany był na Członka Urzędu Lekarskiego w b. Gubernji Kieleckiej, i obowiązki poruczone do dni życia wypełniał. W ciągu zawodu swego i służby, nietylko wypełniał to, czego po nim Urząd i powołanie wymagały, ale nadto, idąc za popędem uczuć szlachetnego serca, tam ieszcze powinność dla siebie znajdował, gdzie tylko ludzkość iego potrzebowała pomocy; i to właśnie poświęcenie się bezgranic, zachwiało iego zdrowiem i przerwało pasmo dni iego użytecznych. Skonem swym pozostawił niepocieszoną Żonę z dwojgiem nieletnich Dzieci, zasmucił Familję, a Przyiaciół i Zna-

iomych przeraził na długo żalem. Cieniu! zmarłego Ludwika *Przybyłki*, chciej przyiąć wyraz winnego szacunku i przychylności iakim Cię przyi-źń uczcić pragnie w tem piśmie. Pamięć Twa pozostanie w sercach naszych i uwieczni twe Imie, oddaiąc Ci sprawiedliwość, że byłeś Mężem, któremu cnota i ludzkość niepochlebny uwiły wieniec, w którym głos nędzy i ubóstwa znaj-lował schronienie. Obraz Twój posłuży nam za wzór w wykonywaniu powinności człowieka; a uroniona łza na Twoie wspomnienie, ożywiać będzie Twoie czcigodne rysy i wesprze chęć Ciebie naśladowania. — *W. S.*

Odbywaiących teraz podróż żelazną Koleją, zwraca na siebie uwagę domek Drożnika, 3ci za *Grodziskiem* ku *Skierniewicom*, który przedstawia śliczny pejsażyk minjaturowy. Obok domeczku, z iednej strony założonym iest maleńki ogródek fruktowy, z 2giej, śliczne klomby angielskie, a w tyle małe inspekta. Wszystko to iest starannie wykończone, ścieszki wyzwirowane, drążki i ramy inspektów olejno pomalowane, a nadewszystko taka harmonja tych ogródków z domkiem, że niepodobna przeiechać niedoznawszy przyiemnego wrażenia na widok tego prawdziwego modelu, i przeieżdżaiący iest mimo wiedzy przeięty szacunkiem dla mieszkańca tego skromnego schronienia, który po swej mozolnej obowiązkowej pracy, resztę zbywaiących chwil poświęcił tak szlachetnemu i użytecznemu zatrudnieniu. Niech BÓG błogosławi iego pracy.

Sceniczne Towarzystwo będące w *Radomiu* pod zarządem JP. *Chełchowskiego*, od kilkunastu dni przeniosło się do *Lublina*, i dało iuż kilka widowisk, a szczególniej *Stach i Zośka*, *Godzina małżeństwa*, *Fałszywy wielki ton*, *Król duchów alpejskich*, etc.

Z Petersburga 14/26 *Marca*. — Ogłoszono Ukaz N. CESARZA o potwierdzonej d. 1go Stycznia r. b. ustawie, określaiącej prawo własności co do dzieł sztuki i s mej o tem ustawy. Podług tej ustawy, malarz, snycerz, architekt, sztycharz i rzeźbiarz medalów lub artysta zajmuiący się inną gałęzią sztuk pięknych, oprócz prawa własności co do swoiego utworu, iakie mu służy z mocy ogólnych o własności przepisów, ma ieszcze dożywotnio służące mu prawo własności dzieła sztuki. Własność tę stanowi prawo wyłączne reprodukowania oryginalnego utworu wszelkiemi sposobami tej lub innej sztuce właściwemi. Prawo to dla sukcesorów i nabywców ogranicza się terminem lat 25. Ustawa składa się z 25ciu artyk: rozwijaiących wymienioną tu główną zasadę.

Ogłoszono *Instrukcję* dla Heroldji, Zgromadzeń Deputatów Szlacheckich i Władz, na które są włożone tych Zgromadzeń obowiązki, o przyznawaniu i zatwierdzaniu tytułów honorowych. (Znajduie się w wczorajszej Gazecie Rządowej.)

Na dniu 6 b. m. sprzedawano w *Gdańsku* pszenicę stosownie do gatunku, od zł. pols: 905 do 970; *żyto* od zł. pols: 680 do 700 za łaszt. Zatem ceny spadły.

Anglja. — Gubernator ieneralny Indji wschodnich w depeszy o bitwie pod *Sobraon*, wspomina z pochwałą o Xciu *Waldemarze* Pruskim oraz Oficerach iego świty Hrabiach *Oriola* i *Groeben*, za okazaną przez nich waleczność. — Z *Kantonu* donoszą 26go Stycz:, że w ciągu tegoż miesiąca Chiny opłaciły ostatnią ratę kontrybucji nałożonej przez Anglików. Jednocześnie Komisarz Cesarski ogłosił, iż odtąd bramy miasta *Kantonu* otwarte są dla wszystkich cudzoziemców. Lud był oburzony przeciw temu rozporządzaniu, lecz obecność kilku europejskich okrętów woiennych przeszkodziła wybuchowi zawichrzeń.

Armja Seików z którą Anglicy teraz prowadzą wojnę, podzieloną iest na dywizje i brygady, i zostaie pod rozkazami Oficerów europejskich. Komenda odbywa się w ięzyku francuz:, lecz taktyka rozmaitą iest w brygadach, gdyż niektóre działaią podług ang:, drugie podług francuzk: systemu. Nie ma w niej iedności i karności. Jeden atak może całą armję rozwionąć i zagrozić życiu dowódzców; żołd iest większy niż w armji wschodnio-indyjskiej, lecz nieregularny; nadto miesięcznie odtrącaią po 2 rupje na utrzymanie wojska. Mundury są czerwone i błękitne; niektóre pułki maią kaszkiety, inne turbany; uzbroienie iest takież iak u Anglików; iazda iest dobrze exercytowana, składa się z kirysjerów i dragonów. Artylerja Seików nie ustępuie artylerji angielskiej, lecz konie pociągowe są liche. Obroty wykonywaią z prędkością, ale w strzelaniu są niezręczni, gdyż na 6 strzałów 6cio-funtowych ledwo ieden dosięgnął celu na 800 kroków. Wojsko nieregularne powiększej części składa się z iazdy; każdy kawalerzysta musi sam wystarać się o wierzchowca, broń i umundurowanie; niektórzy uzbroieni są w piki, tarcze i łuki, większa liczba w strzelby. Jest to wojsko wyśmienite, waleczne, czujne i łatwe do zgromadzenia po porażce. Piechota nieregularna uzbrojona w strzelby i dzidy, na otwartem polu oporu stawiać nie może. Piechotę wyborową składaią *Chagaris* pod dowództwem *Akaliesów;* mundury maią czarne, oraz czarne sztandary z lwem tkanym z iedwabiu. Oficerowie Seików ubieraią się podług własnego gustu, iedni maią mundury angiels:, inni francuz:, inni znowu mięszaninę obu tych mundurow; widać u nich hełmy, kaszkiety, turbany, lub czapki szalem obwinięte; iedni noszą buty, drudzy trzewiki, białe lub pstre pantalony. *Pendszab* czyli kraj *pięciu wód* (*pendsz* pięć, *ab* woda) ma rozległości 6,000 mil kwadratowych ieograficz:, leży między rzekami *Indus Sutledsz* i górami *Himalaya*. Cztery rzeki z gór płynące przedzielaią kraj wraz z rzeką *Indus* na cztery

doaby (obwody). Pierwszy obwód leży między *Indus* a *Jailum* (Hydaspes) ma 147 mil szerokości. Rzeka *Jailum* czyli *Czysta*, szeroka na 300 do 400 kroków, płynie korytem piasczystem z prędkością 2ch mil na godzinę. Obwód ten iest najmniej płodnym, uprawianym i ludnym.

Londyn 31 Marca. — Z Irlandji gromadzą się wiadomości o wzrastaiącej nędzy. W hrabstwie Galway wybuchły niespokojności, ponieważ głodni ludzie chcieli zrabować okręt zbożem naładowany. Jednakże przywrócono spokojność przez rozdanie pieniędzy między ubogich. (Gaz: Szląska.)

Belgja. — Hrabia *de Theux* utworzył nowe Ministerstwo, złożone z członków byłego Ministerstwa, prócz Panów *Wandeweyer*, *Hoffschmidt* i Jenerała *Dupont*. P. *Wandeweyer* wraca na poselstwo do *Londynu*. Nowi Ministrowie 31go z. m. złożyli przysięgę w ręce Króla.

Francja. — Podług ostatnich wiadomości z Algieru, *Abdelkader* cofnął się w *Dszebel Amur*. Jenerał *Jussuf* z swoią lekką iazdą udał się za nim w pogoń. Xiążęta *Aumale* i *Sasko-Koburgski*, 24go z. m. udali się do *Medehy* i *Miljany*; pokolenie *Aribs*, które odszczepiło się w czasie ostatnich zaburzeń, poddało się znowu Francuzom. Kalif francuzki *Mahi Eddin*, sprowadził najznakomitszych Naczelników tego pokolenia do obozu Pułkownika *Molliere*, który stosownie do swoich zleceń, przyrzekł im tylko tymczasowo ułaskawienie; naczelnicy zobowiązani są udać się do *Algieru*, aby tam usłyszyć warunki Marszałka *Bugeaud* (Biużo); większą atoli część tego pokolenia, nie czekaiąc skutku układu, wróciła w swoie posiadłości. *Bu Maza* ma teraz pod swoiemi rozkazami 300 iazdy i 400 Kabylów; Pułkownik *St. Arnaud* połączywszy się z oddziałem Podpułkownika *Kanrobert*, wyruszył przeciw *Bu Mazie*. Przy spotkaniu się z nieprzyjacielem, iazda *Bu Mazy* rzuciła się na francuzką, lecz ta przyparta ią do piechoty francuz:, która nieprzyiaciół otoczyła i zupełną zadała im klęskę; Kabylowie chcieli udzielić pomocy zagrożonej iezdzie, lecz i oni musieli ratować się ucieczką. W tej bitwie kula miała *Bu Mazie* roztrzaskać rękę.

Trybunał cywilny w *Blois* wyrokuiący w sprawach apelacyjnych od wyroków sądu poprawczego, z twierdził zgodnie z wnioskiem Prokuratora królewskiego na oskarżenie domu *Cliquot*, którego wina zjednały sobie znakomitą wziętość, wyrok pierwszej instancji wydany w *Tours* przeciw Augustowi *Kantorowiczowi* Polakowi, i współwinowajcom, iego za oszustwo i szkody wyrządzone powyższemu domowi. Zasada ustanowionego czynu była następuiąca: Kantorowicz i wspólnicy iego wyciskali na wyrobach swoich firmę i stępel domu *Cliquot*, *Werlé i Sp.*, i tego fabrykatu pod fałszywym znakiem wielką ilość wina rozprzedali w kraju i za granicą. Wyrokiem sądu, Kantorowicz i wspólnicy skazani zostali na karę więzienia za oszustwo i wynagrodzenie pieniężne strat wyrządzonych domowi Cliquot; nadto sąd dozwolił na ogłoszenie powyższego wyroku we wszystkich kraiach, z któremi dom Cliquot w stosunkach handlowych zostaie.

(Przyp. Red.) Wszak i u nas wina Cliquot maią swoich licznych zwolenników; pewnie i tu wypito nie iedną butelkę Kantorowicza, zamiast Cliquot; ażeby przeto amatorów prawdziwego Cliquot zapewnić, że nowe transporta tego wina po wyśledzeniu fałszerzy i ich ukaraniu, iuż z właściwego źródła nadchodzić będą, zamieściliśmy powyższy wyciąg z wyroku, który w całej obszerności znajduie się w wielu pismach zagranicznych i w *Journal de St. Petersbourg*.

Niemcy. Berlin 5 Marca. — W celu gruntownej reorganizacji W. X. Poznańskiego, iuż kilka przedłożono proiektów.

Gazeta Pow: Pruska donosi z *Hagi*, że na rozkaz Jenerał-Gubernatora Indji niderlandzkich, suspendowany został Biskup *Cauci in partibus Mons. J. Groof* od urzędowania.

Poznań 3 Kwietnia. — Gimnazjum Katolickie w Poznaniu i Trzemeszno, o których rozwiązaniu w czasie ostatnich tamże wybuchłych zaburzeń iuż pismo nasze donosiło, wkrótce ma być reorganizowane, i ięzyk niemiecki odtąd będzie iezykiem wykładowym.

Frankfurt n. M. 3 Kwietnia. — Mówią, że względem Polaków zamieszkałych w Państwach związku niemieckiego, równie surowe iak w Saxonji środki przedsięwzięte być maią.

Kraków 2 Kwietnia. — Rocznica urodzin J. K. W. Xięcia Pruskiego, obchodzoną tu była z wszelką uroczystością. Rano zebrali się wszyscy tu obecni Oficerowie Cesarsko Rossyjscy, Urzędnicy, i kilku Austrjackich Sztabs Oficerów w pomieszkaniu Pułkownika i Dowódzcy pułku *de Hobe*, i złożyli iemu powinszowanie; o godz: 10tej odbyło się solenne Nabożeństwo, a potem parada wojskowa. O godz: 3 iej po połud: zebrali się Rezydenci Dworów opiekuńczych i inne znakomite Osoby na obiad w hotelu Polerta. (Gaz: Wro:)

Z nad granicy Galicji, 30 Marca. — Podług najświeższych wiadomości z Galicji i Lwowa, panuie tam zupełna spokojność; wieśniacy i obywatele, iak niemniej cała klassa przemysłowa, łączą uległość swoią dla domu Cesarskiego z przykładną wiernością, a ta okoliczność iest iuż dostateczną rękojmią przyszłej kraju naszego spokojności. Wieśniacy w Tarnowskim cyrkule wrócili spokojnie do swoich wiejskich zatrudnień. Władze cyrkułu Tarnowskiego schwytały jednego z główných burzycieli spokojności, nazwiskiem *Siedlacz*.

Wiele znakomitych familji polskich osiadło teraz w *Wiedniu.* (Gaz. Wrocł.)

Włochy. — Xiążę *Leopold* Sasko-Koburgski opuściwszy *Lisbonę* 23go z. m., przybył do *Rzymu* na święta Wielkanocne; wiele znakomitych cudzoziemców przybyło do tejże stolicy. Xiążę Piotr *Oldenburgski* z swoią Małżonką 27go z. m. spodziewany był w *Rzymie.* — Brat Wielkiego Xięcia *Meklemburgsko-Szweryńskiego*, przybył do *Neapolu.*

Rozmaitości. — Hr. *Westmorland* Poseł angielski w *Berlinie*, znany amator muzyki, skomponował teraz muzykę do trzech hymnów religijnych, którą dedykował kompozytorowi *Meierbeer.* — Dwunastu Kabylów z pustyń *Zahary* pochodzących, daje przedstawienia gimnastyczne w *Frankfurcie n. M.* — Na rzece *Saar* prom napełniony 60 osobami, zatonął. Z tych osób żadna uratowaną niezostała. 28go Marca pochowano 16ście, nazaiutrz wydobyto z wody ciał 12ście, a 30 osób ieszcze brakowało. — Tegoroczna uroczystość muzyczna w *Akwizgranie*, odbędzie się pod dyrekcją Pana *Mendelsohna Bartholdy.* — W teatrze *Pergoli* we *Florencji*, nadzwyczajne ma powodzenie nowa opera Kompozytora *Mabellini* pod tytułem »Marja di Francia.« — Słynny angielski fabrykant pigułek *Morrison* od r. 1830 do 1844 opłacił za sam stępel od szkatułek swoich pigułek 4ry miljony zł.; łatwo obliczyć wiele nieszczęśliwi pacjenci strwonili na ten środek szarlatana. — Obliczono, iż w skutek nędzy klassy roboczej w Anglji, połowa dzieci umiera nim dochodzi lat 5. W przecięciu mieszkańcy *Londynu* umieraią maiąc lat 26, a w *Liwerpoolu* maiąc lat 17. — Podróżnik *Selberg* opowiada: Na dachach wielu domów w Chinach widziałem garnki obrócone to dnem, to otworem do ulicy. Istnieie tam zwyczaj, że ieśli garnek obrócony iest dnem do ulicy, tedy to oznacza że iest Panna w domu ieszcze niedorosła; ieśli iest Panna na wydaniu, obracaią garnek otworem w ulicę, a po wydaniu za mąż, zdejmuią garnek zupełnie. — Fijakry paryskie w roku zeszłym zwróciły mnóstwo rzeczy zostawionych w nich z zapomnienia; samą gotówką zwróciły 29,963 fr. — W *Agram* wkrótce przedstawioną będzie pierwsza oryginalna opera kroacka pod tytułem *Liubavi zloba;* treść iest Doktora *Demeler*, muzyka Vatroslawa *Lisińskiego*, instrumentacja Franciszka *Wiesner v. Morgenstern.* — Towarzystwo sztucznych ieźdźców Pani Laury *Bach*, przybyło do *Wiednia.* — *Soliman* Bej (Pułkownik *Selve*) Flig'el-Adjutant *Ibrahima* Baszy, bawiący teraz we Francji, wyraził się w obec Prefekta wschodnich Pireneów o Algierji: Gdybym był w miejscu *Biużoda* utworzyłbym 12 lekkich oddziałów iazdy; 6 spoczywałoby w rozmaitych punktach strzeżonych przez piechotę, a z 6ciu innemi nieprzerwanie ścigałbym uchodzącego *Abdel-kadera;* obie części musiałyby zostawać w ciągłym związku i luzować się. Co do mieszkańców tylko dwa są środki, aby ich sobie zjednać, pieniądze i opieka. Płacić im za wszystko co tylko dostarczaią, gotówką i drogo; prócz tego udzielać im opieki przeciw atakom i stratom; tak działałem przeciw *Druzom*, których niemniej trudno było odrazu zwyciężyć. — W *Paryżu* żyie bogaty Anglik, który iada tylko podług abecadła. W sali iadalnej wisi iadłospis alfabetycznie ułożony, służący kucharzowi za skazówkę do przyrządzenia obiadu; Anglik codziennie bowiem oznacza sobie iakąkolwiekbądź literę do obiadu. I tak np. ieśli oznacza *P.* tedy na obiedzie mogą tylko być pierogi, pasztety, potrawka, pekelfleisz, pieczeń, etc.

Donoszą z Krakowa: Pan J. *Zieliński*, dawniej tancerz Teatru Warszawskiego i Nauczyciel tańców, wyiechał temi czasy do *Berlina* i innych miast w Prussach, celem zwiedzenia instytutów gimnastycznych; maiąc zamiar na przyszłość, obok tańców, nauczać zarazem gimnastyki do potrzeby zastosowanej.

innemi ingredjencjami; tym tedy sposobem lakier Chiński został Europie przyswoiony. Nowa iednak zachodziła trudność użycia tego lakieru; prawdziwy bowiem Chiński używany do obuwia i wszelkich w ogólności wyrobów skórzanych, w klimacie nieco zimniejszym iest nietrwały i bardzo prędko traci swój połysk, a przytem iest nadzwyczajnie drogi. Podpisany powtórnie przeto zaczął pracować nad usunięciem tych ważnych niedogodności, i w skutek kilkuletnich zagranicą i w kraiu doświadczeń swoich, wynalazł nakoniec środek robienia Chińskiego lakieru takiego, że w zimnym klimacie iest trwały i zupełnie dobrze utrzymuie się, a przez tanną cenę staie się przystępnym dla każdego; nadzwyczajnie także ułatwia użycie onego, wynaleziony przez podpisanego sposób pociągania skóry bez pomocy pendzia lub szczotki. Lakier wspomniony może być użyty do wszelkiego obuwia, lederwerków czarnych wojskowych, kaszkietów i t. p. Własności iego są: że od iednego lekkiego pociągnienia nim skóry, nadaie iej kolor bardzo czarny i piękny połysk, robi też skórę miękką i trwalszą, w czasie upałów ochładza ią, schnie natychmiast po pociągnieniu, nie przepuszcza wody, która po lakierze tym spływa, nie czepiaiąc się skóry. W razie potrzeby może być zmyty. W czasie pogodnej pory dosyć iest raz na tydzień obuwie nim pociągnąć, ocieraiąc tylko z kurzu płatem wełnianym lub bawełnianym. Sprzedaie się w składzie powyżej wymienionym w puszkach metalowych po cenach: w małych puszkach Nr 1 i 2 kieszonkowych po zł. 2 gr. 15, w średnich Nr 3 po zł. 4, i w dużych Nr 4 po zł. 8. Ostatnia ta puszka wystarczy na rok cały dla iednej osoby. Kupcom którzy będą chcieli mieć wspomniony lakier w większych partjach, odstąpiony będzie w Fabryce znaczny rabat, według zwykłych zasad handlowych. Polecaiąc wynalazek ten względom Szan: Publiczności, podpisany ma honor zarazem oświadczyć, że wkrótce będzie miał zaszczyt przedstawić pod światły iej sąd inny gatunek *wodo-trwałego* lakieru chińskiego, do lakierowania skór u powozów, zaprzęgów końskich, i t.p. przedmiotów, iak również lakier do obuwia używany w marynarce „Vernis gras impermeable”, który wcale nie przepuszcza wody i lakier biały do lederwerków białych wojskowych, bardzo dobrze użyć się daiący, za iednem lekkiem pociągnięciem. Wyprzedaż rozpocznie się z dniem dzisiejszym.— Kons: *Orłowski.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY

Dejm Fran: Pułk: z Petersburga; Gerałtowski Xawery Dz: z Krempy; Goldszmit Ferd: Kupiec z Białegostoku; Szwejger Teressa Oby: z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Zmiana Mieszkania.— Dorantowicz Alexander, Lekarz klassy Iszej, mieszka przy ulicy S° Jańskiej N° 3.

BANK POLSKI.

Podaie do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18/30 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, na gruncie Tartaka Parowego pod wsią Jawor w Pow: Opatowskim Gub Radomskiej położonej, odbędzie się w obecności delegowanego Urzędnika Banku, głośna in plus licytacja, na sprzedaż 2509 sztuk Browarki, w lesie wielkim Jawornickim wyrobionej. Warunki do tej licytacji codziennie w godzinach Biurowych, są dla maiących chęć kupna, do przejrzenia w Biurze Naczelnika Kancel: Banku, w Rządzie Gub: Radomskim u Burmistrzow miast Zwolenia, Lipska, Solca, Skaryszewa i Ciepielowa, tudzież na miejscu u Dozorcy Tartaku.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*

Dozór Magazynu Rządowego Drzewa. Z powodu niedojścia do skutku licytacji na **DRZEWO** murszywe i krótkie w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. naznaczonej, podaie do wiadomości publicznej, iż takowa dnia 3/15 Kwietnia r. b. w Biurze iego odbędzie się pod temiż samemi warunkami.— Inspektor, *Meerfeld.* Kontroler, *Krysiński.*

Ogłoszona tak w Gazecie Rządowej iako i Kurjerze Warszawskim, Licytacja wydzierżawienia Dóbr BEDECZ KRUKOWY, w Okr. Brzeskim, odbywać się będzie w d. 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. Jlny Opiekun, J. Górski.

RACHMISTRZ potrzebny chwilowo w znacznych Dobrach, do obrachunku roczney Kassowości, lecz opatrzony dowodami iako praktykował rachunkowość Ekonomiczną wiejską. Wiadomość pod Nr 1346 lit: B., od 8 do 10 z rana, u Rządcy domu.

KASZĘ PERŁOWĄ, czystą i bez najmniejszego odoru, w Młynie Parowym wyrabianą, w gatunkach od najdrobniejszej, aż do najgrubszej, *Pęcakiem* zwanej, polecaią uwzględnieniu Publiczności, po cenach umiarkowanych, iak następuie:

Nr 1	funt	po Złp:	1	czyli Kop: sr:	15.
Nr 2	ditto	gr.	26	ditto	13.
Nr 3	ditto	„	22	ditto	11.
Nr 4	ditto	„	18	ditto	9.
Nr 5	ditto	„	15	ditto	7½.
Nr 6	ditto	„	13	ditto	6½.
Nr 7	ditto	„	12	ditto	6.

Ostatnie dwa Numera należą do rodzaju Kaszy perłowej Pęcakiem zwanej. Dyroktor Zakładów, *Laessig.*

LOKAL na 2m piątrze, z 5 Pokoi i Kuchni złożony, w domu Krzemińskiego, naprzeciw Kościoła S. Alexandra, zupełnie umeblowany, iest do wynaięcia od 1go Maja po koniec Sierpnia r. b., za 600 zł. Mogą być dodane różne Sprzęty domowe, ieżeli tego żądać będzie. Stróż wskaże miejsce.



Potrzebna iest PIASTUNKA, mówiąca po niemiecku, do Dziecka rok i miesięcy 4ry maiącego, iak najśpieszniej. Wiadomość powziąść można w Drukarni Kurjera.

Z Kantoru Zleceń i Komissowego.

Od Sgo Jana r. b. w M. Płocku przy ul: Bielskiej i Rynku Starego Miasta Nr 117, iest do wynaięcia lub sprzedaży DOM masyw murowany, na Hotel urządzony. Dom ten obok lokalów przez prywatne osoby zaiętych, z których roczny dochod czyni Rsr. 450, mieści w sobie oddzielne mieszkanie dla Gospodarza, Salkę, i 12 Nrów dla przyieżdżaiących; obok tego zaopatrzony iest w Stajnie murowane na 40 koni, Wozownie, Piwnice i wszelką służbę ekonomiczną do zakładu podobnego rodzaju przywiązaną; o cenie dzierżawy lub kupna, bliższą można powziąść wiadomość w Kantorze moim.

Płock dnia 19 Marca 1846 r. Dobrzański.

Z Kantoru Informa: i Kommissowego N° 415

PROPINACJA składaiąca się z 4 h Karczem, z których 3 we wsiach dobrze osiadłych, a 4ta przy szosse Warszawskim, od Radzymina, do wydzierżawienia. Życzący sobie wejść o takową w układy, zechce się zgłosić do Dzierżawcy Dóbr w Słupnie, o 6 werst od Radzymina zamieszkałego.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 4.

TEATRY. Jeśli zdrowie Artystów dozwoli, w przyszły Poniedziałek daną będzie w Wielkim Teatrze pierwszy raz w Polskim języku, sławna Opera *Lukrecja Bordżja;* a w Rozmaitości, 18sty raz *Okno na pierwszem piątrze,* i 3ci raz *Pożycz mi pięć złotych.*

Dziś w handlu *Ridla,* **STOKFISZ** i świeże **SIELAWY.**